

PIĄTE
SPRAWOZDANIE

DYREKCYI
Gimnazyum im. Mickiewicza
WE LWOWIE

ZA ROK SZKOLNY

1912/13.



LWÓW.
NAKŁADEM DYREKCYI.
Z Drukarni i Litografii Pillera-Neumanna we Lwowie,
1913.



REV. 12/25

SPY. 11/1

Labarum Konstantyna Wielkiego.

Syt sławy i wawrzynów wojennych, na Germanach sąsiednich zdobytych, siedział cesarz Konstantyn na zamku swym w Noimagum pod Trewirem i myślał o nowej wojnie, ciężkiej i niebezpiecznej, prawie domowej z samozwańcem Maxencyuszem, który po ustąpieniu starego Dioklecjana w r. 305. po Chr. sam ogłosił się Cezarem w Rzymie i przy pomocy wiernych pretoryanów rządził samowładnie w dawnej stolicy świata, w całych Włoszech, Hiszpanii i Afryce. Już dwa razy wyprawił się przeciw niemu Augustus Galerius, najwyższy władca całego państwa, ale obie wyprawy spełzły na niczem i skończyły się sromotnie. W pierwszej bowiem w r. 307. Maxencyusz nie tylko pokonał wysłanego przeciw sobie drugiego Augusta, Sewera, ale nawet wziął go do niewoli i sromotnie stracić kazał, drugi raz zaś rozgromił samego Galeriusa i zmusił go do haniebnego odwrotu. Zdolał też zgnieść w swych prowincjach wszystkie bunt i niezadowolenie, a buntowników, zmierzających zerwać z jego skroni dyadem cesarski i na swoje włożyć, w sposób okrutny stracić kazał. Taki los spotkał L. Domitiusa Aleksandra, zastępcę naczelnika pretoryanów, który zerwał się przeciw tyranowi i wolność Afryce chciał wrócić; miasto zaś Cyrte, dokąd się Domitius schronił, zrównał z ziemią. Urok jego imienia i potęgi sięgał daleko poza Rzym i kiedy Konstantyn powziął myśl wyprawy przeciwko niemu wojsko i wodzowie poczęli głośno szemrać i odradzać ją swemu panu, a wróżbici i kapłani wyraźnie ostrzegali go przed niebezpieczeństwem. Bo Maxencyusz wszedł w przymierze

z wszystkimi mocami niebieskimi i piekielnymi, aby utrzymać się przy nieprawnej władzy i nie żałował bogom pogańskim nawet ludzi na ofiarę, byle sobie ich pomoc i opiekę zapewnić.

Ale choćby nawet Konstantyn nie obawiał się jego bogów i nie dbał o jego czary, nie mógł spodziewać się zwycięstwa. Siły bowiem wojenne w porównaniu z Maxencyuszem miał znikomo małe. Ledwie 100 tysięcy wojska złożonego z barbarzyńskich ludów gallickich, germańskich i brytańskich, z których dla zabezpieczenia Renu i granicy swych prowincji musiał przynajmniej połowę zostawić. A cóż mogło znaczyć nawet 50 tysięcy choćby najlepszego i najwierniejszego żołnierza przeciw blisko 200 tysięcznej armii opatrzonej we wszystkie potrzeby wojenne i mającej znaleźć schronienie w biernych twierdzach północnych Włoch? A sam pochód przez Alpy, które trzeba było koniecznie przebyć, czyż nie mógł przynieść szybkiej i strasznej zagłady? Konstantyn nie ufał tak bardzo w swoją gwiazdę, jak kilka wieków potem Napoleon, i choć niósł ludom i krajom ujarzmionym wolność, nikt o tem nie wiedział.

To też nie małą było troską cesarza, skąd, jak znaleźć pomoc? do jakiego uciec się boga, aby sobie zwycięstwo zapewnić?

W tych troskach przyszedł mu w pomoc cudowny przypadek, który potem sam cesarz jednemu z swoich przyjaciół i powierników, biskupowi Euzebiuszowi z Cezarei, wielkiemu historykowi kościoła, tak pod przysięgą opowiadał: „Konstantyn mówił, że życie nie miałoby dla niego wartości, gdyby się obojętnem okiem przypatrywał, jak miasto królewskie cierpi; kazał więc robić konieczne przygotowania do wyprawy celem usunięcia tyrańskich rządów, Ale ponieważ widział, że prócz wojska potrzeba mu jeszcze szczególniejszej opieki, więc wziął Boga na pomoc. Był bowiem przekonany, że pomoc boża nie da się zwyciężyć. Myślał więc nad tem, jakiego boga ma wezwać na pomoc i nabrał przekonania, że tylko Boga ojca swego czcić powinien“.

Ojciec jego Konstancyusz Chlorus był bardzo względny a nawet życzliwy dla chrześcijan, ale chrześcijaninem nie był wcale. Konstantyn jednak „bogiem ojca swego“ nazywa Chrystusa, boga chrześcijan, żadną zaś miarą bogów pogańskich ani Mitry, boga słońca najwyższego, którego Chlorus czcił.

„I zaczął w pokorze błagać jego pomocy i czynił śluby,

aby mu się dał poznać i podał pomocną dłoń w przedsięwziętym zamiarze. Prośby jego Pan Bóg wysłuchał i zesłał mu cudowny swej opieki znak“.

A więc działo się to jeszcze wtedy, kiedy cesarz nie był zdecydowany podjąć wyprawę przeciw Maxencyuszowi i ogłosić granicę niebezpieczną choćby częściowo z wojsk.

„Gdyby ktoś inny o tem opowiadał, słuchacze nie łatwo daliby mu wiarę; ale ponieważ w kilka lat potem cesarz zwycięzki sam mi opowiadał to zdarzenie, jak mu się ono przytrafiło wtedy, kiedy się z nim poznałem i powiernikiem jego się stałem, ponieważ prawdziwość swoich słów świętą przysięgą stwierdził: więc któż jeszcze będzie wątpił w prawdziwość tego zdarzenia, zwłaszcza że następne zaraz lata dają świadectwo prawdzie jego słów“.

Te słowa są najlepszem świadectwem, że cesarz sądził, iż powodzenie swoje w wojnie z Maxencyuszem zawdzięczał tylko ludowi.

A mówił tak: „W popołudniowych godzinach, kiedy już słońce miało się ku zachodowi, spostrzegłem własnymi oczyma na niebie zwycięzki znak krzyża, który się znajdował na słońcu i był jasny; a w nim i w związku z nim napis, który opiewał: *ἐν-τοῦτω νικῆσεις* = w tym znaku zwycięzysz!

Na ten widok i cesarza samego i żołnierzy, którzy — nie wiem skąd maszerując — ten cudowny znak spostrzegli, ogarnęło nieme zdumienie. Tymczasem — jak sam cesarz opowiadał — zaczął to na tę to na ową stronę rozważać, co za znaczenie może mieć dla niego owo widzenie. Gdy nad tem rozmyślał i długo się zastanawiał, zapadła noc. Wtem we śnie zjawił mu się sam Chrystus z tym samym znakiem, który mu objawił na niebie i rozkazał mu na wzór jego sporządzić sztandar i posługiwać się nim w bitwach, bo on przyniesie mu pomoc i zbawienie. Zaraz o świcie wstał cesarz i opowiedział całą swoją tajemnicę przyjaciółom. Kazał potem zawezwać złotników i jubilerów; usiadł w środku między nimi, opisał im wygląd objawionego znaku i kazał na wzór jego sporządzić sztandar ze złota i drogich kamieni“.

Tyle opowiadał sam cesarz Konstantyn Wielki o swoim widzeniu i o sporządzeniu nowego sztandaru, który następnie biskup Euzebiusz opisuje na podstawie własnego spostrzeżenia. Przypominam że Konstantyn kazał sporządzić ten sztandar podług znaków widzianych na niebie i we śnie. Od siebie do-

daje świętobliwy biskup tylko wzmiankę o monogramie Chrystusa na sztandarze, który tak opisuje :

„Przypominam sobie, że sztandar ten kilka razy widziałem. Była to długa włócznia, oprawna w złoto z poprzecznym drzewcem, na kształt krzyża złożonem. W górze, na końcu tego krzyża z włóczni utworzonego, widniał wieniec ze złota, drogimi kamieniami wysadzany, a w nim dwie głośki (greckie) oznaczały wyrok zbawienie przynoszący i podawały imię Chrystusa w ten sposób, że P (= R) było objęte ramiona X (= Ch)“.

Wyrażenie „wyrok zbawienie przynoszący“ oznacza skazanie Chrystusa na śmierć krzyżową przez Poncyusza Piłata.

A dalej czytamy : „Odtąd cesarz miał zwyczaj znak ten nosić także na hełmie“.

„Z ramienia zaś poprzecznego zwieszał się całun, kawał materyi purpurowej przetykany drogimi kamieniami, które się z sobą łączyły i blaskiem kolorów oczy osłepiały. Całość bogato złotem wyszywana tchnęła wdziękiem i sprawiała bardzo miłe wrażenie na widzach.

Całun ten miał równą długość i szerokość. Na dłuższej włóczni, na wysokości owej materyi purpurowej widać było piękne popiersie cesarza i jego synów. Tym znakiem zbawiennym posługiwał się cesarz przeciwko wrogim zastępom swoich przeciwników. Kazał także na wzór jego sporządzić inne znaki wojenne i nosić na czele swoich wojsk“.

Znów musimy przerwać opowiadanie biskupa i zwrócić uwagę na nowe szczegóły w tym ustępie zawarte. Mamy tu bowiem nowy dowód, że cudownego widzenia Konstantyna i cudownej pomocy nowego sztandaru nie należy przenosić dopiero pod Rzym i na czas ostatecznej rozprawy z Maxencyzmem, ale na początek wyprawy, jak poprzednio już wskazaliśmy. Historycy wszyscy bez wyjątku te szczegóły pomijają, i nie mogą sobie dać rady z całym opowiadaniem. Wcale też nie traci na wiarygodności opowiadanie Euzebiusza przez to, że wspomina o popiersiach cesarza i jego synów na sztandarze. Prawdą jest że Konstantyn w chwili podjęcia wyprawy przeciw Maxencyzsowi miał tylko jednego syna Kryspusa a Euzebiusz mówi o synach wogóle; ale trzeba pamiętać, że Euzebiusz opisuje tutaj sztandar takim, jakim go widział już kilkanaście lat po zwycięstwie nad Maxencyzmem, po roku

330. Cóż więc naturalniejszego i prostszego jak przypuszczenie, że cesarz później do tamtych dwóch popiersi, swego i swego najstarszego syna Kryspusa, kazał dodać popiersia także innych swoich dzieci? — Dalej jest też prawdopodobne, że cesarz nie zaraz kazał pozmienić inne znaki wojenne, ale uczynił to dopiero wtedy, kiedy już żołnierze jego pogańscy przekonali się, że temu znakowi i sztandarowi zawdzięczają powodzenie w bitwach i zwycięstwo. Czyż bowiem poganie byliby zaraz przystali na zmianę sztandarów? Chrześcijan zaś w wojsku Konstantyna mogła być znikomo mała liczba, bo chrześcijanie rekrutowali się z najbiedniejszych ludzi, a cesarz, choć chrześcijan tolerował i nie prześladował, sam raczej kultowi Mitry, boga słońca, jeszcze wtedy hołdował.

„Po trzykrotnem rozbiciu wojsk Maxencyusza — kończy Euzebiusz — stanął Konstantyn na koniec w pobliżu Rzymu. Ale i tu Maxencyusz został rozgromiony, bo moc boża pomogła sprawie Konstantyna. Maxencyusz chciał przebyć rzekę, odgradzającą go od Rzymu i — aby już skończyć — utonął w wezbranych falach Tybru“.

2.

Zanim wykażemy prawdziwość tego opowiadania, musimy jeszcze krótko streścić, co dalej biskup chrześcijański opowiada o swym zbawiennym sztandarze. Oto w 2. księdze tego samego dzieła „*Życie cesarza Konstantyna*“ od rozdziału 6. pisze, że cesarz przed każdą bitwą sztandar swój kazał nosić przed szykiem bojowym i że tam, gdzie ów sztandar się zjawił, nieprzyjaciele pierzchali w popłochu, a jego żołnierze puszczali się w pogoń za nimi.

Kiedy to cesarz spostrzegł, kazał zawsze nieść sztandar, gdy wojsko jego w bitwie się cofało. Na widok jego wracało męstwo jego żołnierzom i nigdy nie ustąpili z placu boju. I wybrał cesarz z pośród swojej gwardyi pięćdziesięciu najmężniejszych wyznawców Chrystusa, którzy mieli pieczę o ów sztandar i w czasie wojennej wyprawy nosili go kolejno. Zdarzyło się w pewnej bitwie, że ten, który niósł sztandar, z tchórzostwa oddał go swemu sąsiadowi. W tej chwili padł, ów zaś następca jego ocalał, mimo że strzały świsnęły koło jego uszu i sztandar podziurawiły.

Tu poraz pierwszy biskup Euzebiusz nazywa sztandar *labarum*. Z tą nazwą musimy się najpierw załatwić, bo i na nią nie ma dotąd powszechnej zgody.

3.

Aby odpowiedzieć, co oznacza *labarum*, musimy sięgnąć do lingwistyki porównawczej. Przy jej pomocy dochodzimy do takich wyników: *Labarum* jest wyrazem celtyckim, a język celtycki czyli gallicki w czasach Konstantyna był jeszcze powszechnie używany w Gallii mimo naleciałości z języka łacińskiego, który roznosili urzędnicy i legiony rzymskie od czasów Cezara.

Za źródłosłów ma „lab“, które żyje w języku, a raczej gwarze Basków w wyrazie „labarra“ oznaczającym właśnie „sztandar, chorągiew“.

Także w słownictwie niemieckim ten pierwiastek spotyka się w wyrazach o podobnym znaczeniu. Mianowicie stare wyrazy „labo, laba“ odpowiadają łacińskiemu „salus“ — szczęście, zbawienie, powodzenie, pokrzepienie. W pieśni kościelnej z 15. wieku, w której Chrystus nazwany jest „winną macicą“ czytamy:

Wart uns der edel Weinstock
 Vom Himmel gasandt herab
 Den minnesamen Herzen
 Zu einem süssen Lab.

A dziś używane wyrazy „laben“ i „Labsal“ mają ten sam pierwiastek i używają się w tem też znaczeniu.

Zgłoska środkowa „ar“ jest przyrostkiem (suffixem), uzupełnia pojęcie pierwiastka i określa to, co przynosi szczęście czy zbawienie.

Ostatnia wreszcie zgłoska „um“ jest końcówką łacińską, którą Rzymianie dodawali do obcych wyrazów przyjętych jakich znajdujemy wiele n. p. *glesumu* Tacyta z „glas“ germańskiego i t. p.

Podług tej etymologii *labarum* oznacza tedy znak przynoszący zbawienie lub szczęście. Ale trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że wojsko Konstantyna składało się przeważnie z Gallów, a ci pewnie mieli swoje sztandary i może nazywali je *labar* lub podobnie i nazwę tę zachowali zamiast czysto łacińskiej „*signum*“, czy *aquila* czy jakiejkolwiek innej.

4.

Wróćmy jednak do przedsięwziętego zadania. Zdawałoby się bowiem, że to opowiadanie świątobliwego biskupa, stwierdzone przysięgą uroczystą samego cesarza, nie budziło w nikim żadnej wątpliwości, zwłaszcza że późniejsza działalność Kon-

stantyna Wielkiego w imię krzyża Chrystusowego i dla tego krzyża podjęta potwierdza jego wiarę w to cudowne widzenie jakie nam biskup Euzebiusz przekazał, i że pod znakiem tego krzyża dokonał niezwykłego w dziejach ludzkości dzieła, przeobrażenia państwa rzymskiego i całego społeczeństwa na zasadach i ideach religii chrześcijańskiej. Tymczasem rzecz ma się odmiennie. Bardzo poważni historycy podają w wątpliwość już to wiarygodność biskupa Euzebiusza, już to nie przywiązują wagi do przysięgi cesarza, inni znów uważają Konstantyna za wizyonera, a widzenie jego za halucynację, a jego świetne zwycięstwo nad Maxencjuszem przypisują tylko szybkości działania. Niech jednak ci wszyscy nie zapominają, że już Sokrates wyznawał prostodusznie i szczerze, że głos boży ostrzegał go zawsze, ilekroć zamierzał coś nieodpowiedniego czynić. Nie da się utrzymać twierdzenie, że owo podanie, o w i d z e n i u Konstantyna zaczęło się formować już dosyć późno po zwycięstwie jego pod wpływem panegiryków na cześć cesarza powstających.

Rzecz ma się raczej wprost odwrotnie; panegiryki tworzą się na podstawie jakichś niezupełnie ściśle określonych wieści o owym cudownym widzeniu rozsiewanych. Więc pogańscy pisarze, panegiryci wspominają o jakichś niebieskich chórach wojsk, które przybyły na pomoc Konstantynowi, inni znów, że to ojciec Konstantyna, Konstancyusz Chlorus, już nie żyjący ze swoimi wojskami walczył po jego stronie.

Dla nas najbardziej w tej mierze miarodajne jest opowiadanie pisarza chrześcijańskiego, autora pisemka *de mortibus persecutorum* (= Jak ginęli prześladowani chrześcijanie), które powstało wnet po zwycięstwie Konstantyna, w r. 314. Autorem jego ma być Laktancyusz, który o cesarzu wspomina jeszcze w dziele *de falsa religione* zwracając do niego taką przemowę: Wielki cesarzu, tyś pierwszy między książętami rzymskimi usunął błędy, pierwszy uznał i uczcił majestat jedyne i prawdziwego boga“. We wspomnianem pisemku pod nr. 44. czytamy, co następuje:

„Już wybuchła między nimi (t. j. Konstantynem i Maxencjuszem) wojna domowa. Maxencjusz jednak siedział wciąż w Rzymie, bo otrzymał wyrocznię, że zginie, jeśli opuści bramy Rzymu. Wojnę zdał na swoich znakomitych wodzów. Miał siły o wiele liczniejsze“. A potem dalej: „Konstatyn zbliżył się

z całym wojskiem już pod Rzym; w pobliżu mostu „mulijskiego“ rozbił obóz“.

Laktancyusz nazywa most „mulijskim“. Widać z tego, że nie znał ani Rzymu ani jego okolicy, bo mięsza nazwy i przekręca.

„We śnie Konstantyn otrzymał rozkaz, aby znak niebieski Boga na tarczach nakreślić kazał. a wtedy zwycięży. Tak więc cesarz postąpił“.

Więc ów znak niebieski jest mu już znany. Tylko monogram Chrystusa opisuje nieco odmiennie od Euzebiusza, jak z następnych słów wynika: „i kazał na tarczach nakreślić imię Chrystusa tak, że skrzyżowany znak X w górze był zagięty. W takie tarcze zbrojne przybrane wojsko chwytą za broń. Nieprzyjaciel bez wodza swego (chodzi o Maxencyusza) rusza naprzeciw i przekracza most. Przychodzi do starcia. Obie strony walczyły zawzięcie. Nikt nie myślał ustąpić“.

Tymczasem w Rzymie zaszły wypadki, które tak dalej opisuje: „W mieście powstaje rokosz, lud szydzi z cesarza (Maxencyusza), że nie troszczy się o dobro państwa. Nagle w cyrku, gdyż Maxencyusz urządził właśnie igrzyska w rocznicę przywłaszczenia sobie władzy, podnosi się okrzyk: **K o n s t a n t y n j e s t n i e z w y c i e ż o n y**. Na te słowa z oburzeniem szybko opuścił cyrk, powołał do siebie kilku senatorów i kazał zaglądnąć do ksiąg sibyllińskich. I wyczytano w nich, że w tym dniu zginie wróg Rzymu. Wskutek tej wyroczni ufny w zwycięstwo wyruszył do armii. Ale most za nim runął. Na ten widok walka stała się zawziętszą, a nad polem walki rozciągała się ręka boża“. Dalszy ciąg zgadza się z opowiadaniem Euzebiusza, że Maxencyusz utonął w Tybrze, a lud i senat przyjął Konstantyna z wielką radością jako oswobodziciela.

5.

Ten przebieg wypadków przedstawiony przez autora de *mortibus persecutorum* jest solą w oku nowszych historyków. Na jego podstawie odmawiają wiarygodności opowiadaniu biskupa Euzebiusza. Ale nam mówi on co innego. Opowiadanie Laktancyusza jest tylko potwierdzeniem tego, co opowiada sam cesarz Konstantyn Euzebiuszowi.

Jndnak na pierwszy rzut oka widać z tego opowiadania Laktancyusza, że słyszał je od jakiegoś nieznanego dobrze całej rzeczy. Najlepiej tego dowodzi to, co samej bitwy do-

tyczy. Wie ledwie, że było to pod Rzymem, ale nie podaje dokładnie miejsca (a było to Saxa rubra), nazwę mostu przekręca i nazywa go mulijski (mulius) zamiast mulwijski (mulvius). dalej myli się w tem, że most zawalił się wcześniej, kiedy Maxencyusz przejechał przezeń do bitwy. On natomiast zawalił się już po bitwie, kiedy uciekające masy wojska z Maxencyuszem na nim stanęły i Maxencyusza nie tłum zepchnął do rzeki, lecz razem z tłumem i mostem wpadł i utonął. Wreszcie co najważniejsze dla naszej rzeczy, nie wspomina nic o owym sztandarze, o którym wszyscy zgodnie twierdzą, że już w tej bitwie był. Natomiast wspomina, że żołnierze tarcze swoje opatrzyli monogramem Chrystusa. Czegóż to dowodzi? Oto sztandar Konstantyna nie różnił się wielce od innych sztandarów rzymskich, i ta różnica nie zaraz wpadała w oczy, bo zamiast orła na szczycie miał wieniec z monogramem Chrystusa.

Może być, że żołnierze Konstantyna odniósłszy już pod tym sztandarem dwa wielkie zwycięstwa nad wojskami Maxencyusza teraz przed ostatnią bitwą tarcze swoje naznaczyli tym znakiem, który na sztandarze widzieli; ale ci żołnierze nie byli jeszcze chrześcijanami, bo nie mogli się nimi stać w przeciągu kilku dni. Więc uczynili to tylko z przekonania, że ten znak da im zwycięstwo jak i poprzednio. Ale zgadza się Laktancyusz z Euzebiuszem, że Konstantyn widział znak Boga na niebie i otrzymał we śnie rozkaz, aby z tym znakiem szedł do bitwy. Mimo więc różnice w opowiadaniu i w szczegółach, obaj pisarze zgadzają się w tem, że istotnie cesarz miał dwa razy wskazówkę niejako od boga, aby pod znakiem krzyża szedł do walki; raz widział znak na niebie, a drugi raz we śnie rozkaz od Boga otrzymał.

Idąc za śladem legionów Konstantyna dochodzimy do nowych szczegółów, które rzucają ciekawe światło na opowiadanie Lektancyusza.

Oto mąż ten ostatnie dwa lata życia spędził w dzisiejszym Trewirze (niemieckie Trier), które było rezydencją Konstantyna zwaną Augusta Treverorum. Tam już był prawdopodobnie pod koniec roku 313, kiedy właśnie pisemko *de mortibus persecutorum* powstało. Ale Konstantyn po pokonaniu Maxencyusza nie siedział spokojnie ani w Rzymie ani w Medyolanie ani w swej gallickiej rezydencji, lecz musiał podjąć wyprawę przeciw Germanom, którzy ośmieleni jego dłuższą

nieobecnością i częściowem ogołoceniem granic z wojska, zaczęli zalewać Gallię. Więc Laktancyusz o tych cudach i walkach mógł słyszeć właśnie w Trewirze, od jego mieszkańców, którzy stykali się z żołnierzami Konstantina i od nich te dziwy znali. A więc upada twierdzenie tych historyków, że o widzeniach Konstantina nigdzie nie wiedzano.

Wiedzano, ale wiadomości wtedy nie rozchodziły się przecie tak szybko i szeroko jak dzisiaj, więc trudno wymagać, aby w całym imperium rzymskim, od zachodu do wschodu, wszyscy o tem zaraz mogli wiedzieć. Wiedzano o tem, gdzie legiony dłużej czas się zatrzymały i z ludnością się stykały.

6.

Ale jeszcze inny mają powód uczeni do odrzucenia całego opowiadania. Opierając się na Laktancyuszu, że sen miał cesarz dopiero pod Rzymem, ośmieszają Euzebiusza za jego niedorzeczność. Całkiem słusznie. Bo istotnie cesarz nie wiozł z sobą na wojnę ani całej gwardyi złotników i jubilerów ani skrzyni złota i drogich kamieni. Czyż jednak Euzebiusz lub Laktancyusz piszą gdziekolwiek, że sztandar dopiero w ostatniej chwili w obozie cesarz kazał sporządzić? Owszem z Euzebiusza wynika wprost, że już na początku wyprawy sztandar był, a Laktancyusz o nim nic nie wspomina, tylko zamieszcza słowa „znak Boga na niebie widziany“.

Cóż więc stąd wynika? Sztandar mógł powstać tylko tam, gdzie cesarz robił przygotowania do wyprawy t. j. w Trewirze; stamtąd dostał złota i drogich kamieni. Będzie to może zbyt śmiałe twierdzenie, ale nie jest nieprawdopodobne, a dla czego zaraz postaram się uzasadnić.

Poeta Auzonius, właśnie w tym czasie żyjący, ma tu coś do powiedzenia. Wspomina on jakimś „Noimagum, divi castra inclyta Constantini — Noimagum, sławny grodzie boskiego Konstantina“.

Co to jest to wspomniane Noimagum? Identyfikują je z dzisiejszą miejscowością Neumagen w pobliżu Trewiru, a wykopaliska wskazują na to, że mógł tam być jakiś gród. Tam więc prawdopodobnie cesarz miał owo podwójne widzenie, na jawie i we śnie. Że Euzebiusz nie wymienia miejscowości, pochodzi stąd, że nazwy obce dla Greka sprawiały trudności wiele i w zapamiętaniu i w transkrybowaniu. Tam tedy należy odnieść ten cud i sztandaru początek, a wszystko będzie w zgodzie.

Nie mówi też Euzebiusz o tem, że całe wojsko znak na niebie oglądało, ale tylko oddział żołnierzy wracających do obozu, którzy towarzyszyli cesarzowi. Jeśliby tedy Konstantyn mieszkał w grodzie czy obozie w Neumagen, to tylko z Trewiru mógł wezwać złotników, które wtedy było miastem wielkiem i bogatym, gdyż leżało na ważnej drodze rzymskiej. Dotąd więc wszystko pizemiawia za tem, że Euzebiusz w zupełności co do tego opowiadania zasługuje na wiarę i nie zostaje w sprzeczności z pisemkiem *de mortibus persecutorum*, ale własnem opowiadaniem cesarza potwierdza je i uzupełnia, to co mylnie Laktancyuszowi opowiedziano właśnie w Trewirze. Powie jednak ktoś, ale dla czego Laktancyusz nie wymienia miejscowości? Bo jeśli pisał w Trewirze, było wymienianie zbyteczne, a zresztą całe opowiadanie jego nacechowane jest wielką niedokładnością i pochodzeniem od człowieka, który nie znał dobrze sprawy. I dziś jeszcze podobno lud w okolicy Trewiru zachowuje tradycję cudu i to także daje coś do myślenia.

7.

Inna rzecz, jeśli spytamy, czy cesarz ten cud wymyślił i z jakiegoś powodu między wojskiem go rozpuścił, czy też istotnie miał takie widzenie?

Odpowiedź na to pytanie wchodzi już w dziedzinę, która fakta historyczne objaśnia ze stanowiska ogólnego poglądu na świat. Tu osobiste i podmiotowe stanowisko odgrywa bardzo ważną rolę.

Kto mianowicie przypuszcza możliwość, że Bóg w sposób nadprzyrodzony wdaje się w wypadki i zdarzenia ludzkie, dla tego tam, gdzie wszelkie ludzkie środki nie dają wyjaśnienia i rozwiązania, działanie cudu zagadkę rozwiąże. Kto zaś wyklucza tę możliwość działania siły nadprzyrodzonej i utrzymuje, że Bóg nie troszczy się o sprawy ludzkie, ten i to opowiadanie musi uznać za zmyśnione, bo do takiego sądu zmusza go jego uprzedzenie. Próbujmy zastosować tę teorię do naszego wypadku i zbadajmy, czy wypadki polityczne zmuszały Konstantyna do takiego wybiegu. Tu na pierwszy plan wysuwa się jego stosunek do religii chrześcijańskiej i jej wyznawców. Konstantyn od początku był chrześcijanem przychylny. Jeszcze na dworze Dioklecjana on jeden opierał się prześladowaniu ich, a kiedy w r. 306, został obwołany cesarzem, szedł śladami ojca swego i pozostawił chrześcijan w spokoju. Sam

jednak chrześcijaninem nie był i nauki Chrystusowej nie znał, a na chrześcijanach nie mógł się opierać ani na ich pomoc liczyć, bo liczba ich była podówczas w państwie znikomo mała, ledwie 20. część całej ludności stanowić mogła. Do tego chrześcijanie rekrutowali się w przeważnej części z niewolników; a lud cały, który stanowi siłę całego państwa, dalej szlachta i przedstawiciele sztuki i umiejętności i wreszcie ci, co urabiali opinię, ci wszyscy trwali wiernie w wierze swoich ojców, w wierze w bogów Olimpu. A więc chrześcijanie nie mogli Konstantemu pomódz więcej jak ich modły. Nie zajmowali też chrześcijanie wybitnych stanowisk na urzędach ani w wojsku, bo Dioklecyan i Galerius pousuwali ich, a choćby nawet było ich coś w wojsku Konstantyna, to wyższych stanowisk oficerskich nie zajmowali i nie wiele mogli cesarzowi pomódz. Do tego dodajmy jeszcze, że chrześcijanie żyli w cichości i więcej zajmowała ich troska o życie przyszłe, aniżeli o doczesne i polityką po ostatnich prześladowaniach wcale się zajmować nie mogli. To wszystko usuwa wątpliwość, że ze względów politycznych Konstantyn w chrześcijanach chciał szukać pomocy. Przypuszczenie historyków, że chrześcijanie w Rzymie mogli wywołać rewolucję przeciw Maxencyuszowi, nie da się utrzymać, bo w Rzymie chrześcijan było bardzo mało, a ci, co byli, musieli się kryć po katakumbach, aby uniknąć okrucieństwa Maxencyusza, który nie prześladował ale tępił wprost chrześcijan w swoich prowincjach. §

A jeszcze jedna uwaga. Gdyby Konstantyn chciał być użyć podstępny i zmyślić widzenie, to byłby go skierował w inną stronę. Bo ojciec jego Konstancyusz Chlorus i on sam także byli czcicielami Mitry, Słońca niezwykłego. W wojsku Konstantyna i w jego prowincjach kult ten, perskiego pochodzenia, był bardzo rozpowszechniony, jak świadczą liczne groty nad Renem, w których Mitrę czczono i monety Konstantyna.

Gdyby więc chciał tchnąć męstwo w swoich żołnierzy, to byłby raczej zmyślił jakiś cud w związku z bogiem Mitra zostający.

To niech wystarczy, że Konstantyn Wielki nie miał powodów politycznych, aby swoje cudowne widzenie zmyślać.

Pozostaje więc może jeszcze ta ucieczka, że to może było złudzenie. Ale znak na niebie widzieli przecież i żołnierze i autor de m o r t i b u s p e r s e c u t o r u m wspomina, a on nie od cesarza słyszał opowiadanie.

Wszystko tedy przemawia za tem, że był to cud i że opowiadanie Konstantyna przekazane przez biskupa Euzebiusza odpowiada w rzeczywistości temu, co cesarz widział.

8.

A pomniki historyczne cóż nam mówią? Tu na pierwszy plan wysuwa się łuk Konstantyna Wielkiego, na starem forum do dziś dnia stojący, a przez senat i lud rzymski na uwiecznienie zwycięstwa nad Maxencyuszem i na pamiątkę uwolnienia z pod jarzma tyranii wzniesiony. Zbudowano go pod nieobecność cesarza w latach 313, 314, a w napisie podano, że nutu Iovis O. (optimi) M. (maximi) Konstantyn dzieła tego wyswobodzenia dokonał Kiedy zaś w r. 315. cesarz napis ten zobaczył, kazał natychmiast wyrazy te zmienić na *institudo* — z natchnienia bożego. To natchnienie — wyznawał cesarz publicznie — dał mu Bóg przez owo podwójne widzenie.

Oprócz tego pomnika zachował się posąg cesarza, dziś w Muzeum watykańskim stojący.

Znaleziono go w Termach Konstantyna. Cesarz trzyma berło w ręku, a na szczycie tego berła widać znów monogram Chrystusa takiego kształtu, jak go Laktancyusz opisał t. j. drugie ramię X jest w górze zagięte i tworzy pochylone P.

W watykańskich również zbiorach znajduje się półkula z brązu z monogramem w środku złocistego wieńca. Była ona, jak ślady wskazują przytwierdzona do drzewca jakiegoś. I dziwnie ten szczątek jakiegoś dzieła sztuki zbiega się z opowiadaniem Euzebiusza w Historii kościoła IX. 9, 10, 9. przekazaniem. Oto cesarz w najgłębszej pokorze przyznając, że zwycięstwo odniósł przy pomocy Boga, kazał na najbardziej uczęszczanem miejscu w Rzymie wzniesić pomnik. Na postumencie stał cesarz ze znakiem krzyża zbawionego w prawej ręce. U stóp zaś kazał wyrzeć napis: „W tym znaku zbawionym, prawdziwym dowodzie męstwa, wybawiłem miasto nasze z pod jarzma tyrana. Nadto wybawiwszy senat i lud rzymski, wróciłem im dawną świetność i powagę“. Kto wie, czy te dwa zabytki cechę tych czasów na sobie noszące nie zostają w związku z owem zwycięstwem i tryumfem już nie cesarza tylko, ale i krzyża Chrystusowego. Jest jeszcze kilka monet Konstantyna, które także świadczą o tem, że cesarz dla krzyża żywił szczególniejszą wdzięczność i dawał wyraz tej wdzięczności, gdzie mógł i jak mógł. Więc nie czynił tego bez uza-

sańnionej przyczyny, nie czynił też ze względów politycznych, bo od chrześcijan, wtedy ani nie mógł się spodziewać pomocy ani ta pomoc nie mogła być znaczna; pozostaje więc jedyne wytłómaczenie tej osobliwej czci dla krzyża przyjąć za prawdziwe opowiadanie i zdarzenie Konstantyna Wielkiego, przekazane przez biskupa Euzebiusza.

Taka jest historia i początek tego zbawiennego *l a b a - b a r u m*. Dziś upłynęło 16 wieków właśnie od owego cudownego zdarzenia i dlatego tę historię przypomnieliśmy, bo świat chrześcijański obchodzi ją uroczyście. *l a b a r u m* dało zwycięstwo Konstantynowi i chrześcijaństwu zarazem — da je i nam w ciężkim naszym położeniu, skoro w duchu tego znaku sprawy nasze pojmiemy i poprowadzimy.

STATYSTYKA ZAKŁADU.

Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku szkolnego 1912|13.

1. **Petelenz Karol, dr. fil.**, Radca szkolny, kaw. ord. żel. kor. III. kl., dyrektor.
2. **Bojarski Władysław**, profesor VII. rangi, gospodarz kl. VII., uczył języka łacińskiego w kl. VII.
3. **Bykowski Ludwik, dr. fil.**, profesor, uczył historii naturalnej w kl. II., propedeutyki filozofii w kl. VII. i VIII.
4. **Daniec Stanisław**, profesor VIII. rangi uczył języka greckiego w kl. VIII.
5. **Dudryk Antoni**, profesor, uczył historii i geografii w kl. I. VI.
6. **Fiderer Edward**, Radca szkolny, profesor VII. rangi, uczył języka greckiego w kl. III.
7. **Fuliński Benedykt**, profesor, uczył matematyki w kl. I. historii naturalnej i fizyki w kl. I. i IV.
8. **Gayczak Stanisław**, profesor VIII. rangi, gospodarz kl. VIII. uczył języka niemieckiego w kl. V., VI. i VIII.
9. **Ks. Gerstmann Adam, dr. Theol.**, prof. Uniwersytetu, uczył religii w kl. IV., V. VI.
10. **Ks. Głab Jakób**, kanonik, profesor VIII. rangi, uczył religii w kl. I, II., III., VII. i VIII.
11. **Golczewski Kajetan**, profesor VIII. rangi, uczył matematyki w kl. IV.
12. **Hordyński Ludwik, dr. fil.**, profesor, uczył matematyki w kl. V. i VI.
13. **Jędrzejowski Jan**, profesor VIII. rangi, gospodarz kl. IV. uczył języka łacińskiego w kl. IV.
14. **Latożyński Władysław**, Radca szkolny, profesor VII. rangi, uczył języka łacińskiego w kl. VIII.
15. **Limbach Józef, dr. fil.**, Radca szkolny, profesor VII. rangi, uczył historii naturalnej i fizyki w kl. III., V. i VI.
16. **Łukasiewicz Antoni**, profesor, uczył historii i geografii w kl. III.
17. **Młodnicki Maryan**, profesor, uczył języka greckiego w kl. IV.
18. **Mordawski Szymon**, profesor, uczył języka niemieckiego w kl. II. i IV.
19. **Moskwa Roman**, Radca Rządu, em dyrektor gimn. VI. rangi, uczył matematyki w kl. II. i III.
20. **Nagorzański Franciszek**, profesor, członek komisji filologicznej Akad. Um. krak., gospodarz kl. VI., uczył języka łacińskiego i greckiego w kl. VI.

21. **Nowicki Franciszek**, em. dyrektor Sem. naucz., gospodarz kl. I., uczył języka łacińskiego w kl. I., języka niemieckiego w kl. I., III. i VII.

22. **Osiecki Wiktor, dr. fil.**, profesor, uczył historii i geografii, w kl. II. i VIII.

23. **Paluchowski Stanisław**, profesor, uczył języka polskiego w kl. VII i VIII.

24. **Passowicz Piotr**, profesor VIII. rangi, uczył języka greckiego w kl. VII., polskiego w kl. II.

25. **Piekarski Marek, dr. fil.**, profesor, uczył języka polskiego w kl. VI, języka francuskiego w kl. III. i IV.

26. **Słotwiński Józef**, Radca Rządu, em dyrektor gimn., gospodarz kl. III. uczył języka polskiego w kl. III i V., języka łacińskiego w kl. III.

27. **Snopek Emil**, profesor VIII rangi, uczył matematyki w kl. VII. i VIII.

28. **Strycharski Ignacy**, profesor, gospodarz kl. II., uczył języka łacińskiego w kl. II.

29. **Szczepański Jan**, profesor, VIII. rangi, gospodarz kl. V., uczył języka łacińskiego i greckiego w kl. V.

30. **Walczak Franciszek**, profesor VIII. rangi, uczył języka polskiego w kl. I. i IV.

31. **Wasilkowski Władysław**, Radca szkolny, profesor VII. rangi, uczył fizyki w kl. VII. i VIII.

32. **Węgiel Kazimierz**, profesor, uczył historii i geografii w kl. V.

33. **Wiśmierski Józef**, profesor, uczył historii i geografii w kl. II. i VII.

34. **Kruczkiewicz Jan**, asystent szkoły przemysłowej, uczył rysunków w kl. I.-IV.



II.

Rozkład nauki.

Nauki przedmiotów obowiązkowych udzielano według rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 2. sierpnia 1909 L. 44242, opartego na planie normalnym, wydanym dla gimnazyów i gimnazyów realnych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 20. marca 1909 L. 11662 i z dnia 3. sierpnia 1908 L. 34.180.

Wykaz lektury.

1. W języku łacińskim.

Klasa III. Cornelius Nepos: Miltiades, Aristides, Cimon, Epaminondas, Pelopidas, Agesilaus.

Klasa IV. Caesar Comment. de Bello gall lib. I. II. Ovidius Metamorph., Quattuor aetates.

Klasa V. T. Livius, 1—26; 30—44; 49; 55—60; XXI (1—15). P. Ovidius Metam., 2. 4. 5. 7. 11. 13. 14. 20. 22. Fast 6. 10. Trist 3. 10.

Klasa VI. Sallustius, Bellum Jugurthinum; Cicero In Catilinam I; Vergilius, Bucol. I., Georg., Prooemium, Laudes vitae rusticae; Aeneid. I.

Klasa VII. Cicero, De imperio Cn. Pompei; pro Archia poeta; Cato Major, — Vergilius Aeneid. II. IV. — Nadobowiązkowo przeczytało: Cicero, In Catilinam III., IV., uczniów 7; Pro rege Deiotaro uczniów 4; Pro Ligario uczniów 2; Pro Milone 1 uczeń; Laelius uczniów 7; Epistolae uczniów 2 — Vergil., Aeneid. IV uczniów 5; VII uczniów 5; XII uczniów 4.

Klasa VIII. Horatius, Carmina (30 pieśni); Epod. 2; Sat. I. 1, 9; Epist. I, 2. 10. — Tacitus Annal. I., 1—15; II., 41—43; 53—55; 69—83; XV, 38—45; 60—65. Nadobowiązkowo przeczytało 12 uczniów nieczytane w szkole ody w wydaniu Dolnickiego i Carmen saeculare. — 12 uczniów Tacit. Germ. 1—27. — 8 uczniów Cic., Pro rege Deiotaro; 8 Cic., De imp. Cn. Pompei; 1 uczeń Cato Major.

2. W języku greckim.

Klasa V. Z dzieł Ksenofonta według Chrestomatyi wyd. E. Fiderera wybrane ustępy. Anab. (1. 5. 7. 13. 18. Cyrop. 1. 2.) — Homera Iliady ks. I.

Klasa VI. Homera Iliady ks. VI, VII, VIII, XVII, XX. — Plutarch, *Κιλέρων*.

Klasa VII. Homera Oddyssei ks. I, 1—105; V. VII. XVI. XVII. XXII Demostenesa Philip. III. — Platon, Obrona Sokratesa. Nadobowiązkowo przeczytało 3 uczniów Demost. *Περὶ τῆς εἰρήνης*; — 1 uczeń Hom. Od. ks. II; 2 uczniów Hom. Od. ks. III; 2 uczniów Hom. Od. ks. IX; 6 uczniów Hom. Od. ks. XX.

Klasa VIII. Plato, Protagoras 1—3: Apologia, Kriton; — Homera Odys. XV. — Sofokles, Antygona.

3. W języku polskim.

Prócz ustępów podanych w wypisach czytano w całości:

Klasa V. Mickiewicz, Pan Tadeusz.

Klasa VI. Jan Kochanowski, Treny; Odprawa posłów greckich. — Franciszek Zabłocki, Fircyk w zalotach; J. U. Niemcewicz, Powrót posła; Kraszewski, Stara baśń i Powrót do gniazda; Z. Kaczkowski, Olbrachtowi rycerze; I. Krasicki, Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego; B. Prus, Placówka; Żeromski, Syzyfowe prace.

Klasa VII. J. U. Niemcewicz, Powrót posła; Fe-liński, Barbara Radziwiłłówna; Mickiewicz, Ballady i romanse; Dziady; Konrad Wallenrod; Farys. — Malczewski, Marya; Fredro A., Śluby panieńskie; Słowacki, Godzina myśli; Jan Bielecki. — Lektura prywatna: Brodziński, O klasyczności i romantyczności; Goszczyński Król Zamczyska.

Klasa VIII. Słowacki, Kordyan; Anelli; Balladyna; Książę niezłomny; Król Duch. Krasin-ski, Nieboska komedia; Irydion; Przedświt. Ujejski, Maraton; Skargi Jeremiego; Asnyk, Wybór poezyi. Wyspiański, Wesele

4. W języku niemieckim.

Klasa V. Hauff, Die Karawane.

Klasa VI. Grillparzer, Die Ahnfrau. Lessing, Minna von Barnhelm.

Klasa VII. Lessing, Minna von Barnhelm. Schiller, Braut von Messina. Goethe, Iphigenie auf Tauris; Körner; Zriny. Nadobowiązkowo czytali uczniowie: Lessing, Emilia Galotti; Goethe, Egmont; Reinecke Fuchs. Schiller, Maria Stuart; Don Carlos.

Klasa VIII. Schiller, Wallenstein (trylogia).

Kółka naukowe.

Na kółku historycznym odczytał 1) uczeń klasy V Aleksander Wiesiołowski rozprawkę „Dzieje pierwotne Słowian“, osnutą na przeczytania odnośnych dzieł Szujskiego, Wawrzynieckiego, Bartoszewicza, Rogalskiego i Czermaka. 2) Rudolf Rosner opracował temat a) „Egipt i Egipcianie“ na podstawie dzieł Lübcke-Semran, Kunstgeschichte im Altertum; Jastrzębski-Wachowski, wypisu historyczne. b) „Japonia i jej mieszkańcy“ na podstawie prac Kłośnika, Japonia (życie rodzime) i Rathgen, die Japaner in der Weltwirtschaft.

Kółko miłośników przyrody istniały w kl. V i VI i liczyły razem 46 członków. Referaty wygłosili:

Józef Dadlez a) Rozwój zębów u ssaków. b) Zmysły u roślin.

Witold Zimny, O rybach wędrownych

Paweł Wixel, Szkodliwość kłap ocznych.

Mieczysław Lisiewicz, O lisie.

Mieczysław Piniński, Pożyteczność i szkodliwość owadów.

Tadeusz Czarkowski - Golejewski, O sarnie.

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.

1. W języku polskim.

Klasa V.

- 1) Jak spędziłem wakacje? — 2) Śmierć ostatniego Horreszki w opowiadaniu Gerwazego (szk.). — 2) Obraz jesieni. 4) Opis polowania w IV. ks. Pańa Tadeusza (szk.). — 5) Która z postaci trylogii Sienkiewicza najbardziej mi się podoba i dla czego? — 6) Wina i kara Nioby (szk.). — 7) Jacek Soplica. — 8) Rola Ksenofonta w wyprawie Cyrusa Młodszego (szk.). — 9. a) Przyczyny wypraw krzyżowych. — b) Litawor a Rymwid w Grażynie. — c) Oblężenie Zbaraża a Kamieńca w trylogii Sienkiewicza. — 10. a) Krzywda i zemsta Jana Bieleckiego. — b) Cześnik a Rejent w Zemście Fredry.

Klasa VI.

1. Życie Janickiego w świetle własnej elegii (szk.). — 2) „Hołd pruski“ w historii, malarstwie i poezji. — 3) Żywot kłopotliwy (według Reya) szk. — 4) Kochanowski przemawia do szlachty celem obudzenia w niej rycerskiego ducha. (na podstawie utworów Kochanowskiego). — 5) Pochwała słońca (rozwinąć swobodnie odpowiedni motyw w Żeńcach Szymonowicza). — 6) Oddzielić pierwiastek realistyczny od konwencyonalnego w Sielance Szymonowicza „Korsarze“. — 7. a) Pochwała bohaterów chocimskich. — b) Co mi się podobało w Psalmodyi polskiej Kochanowskiego. 8) Satyra na leniwego ucznia (w związku z lekturą Krasickiego) szk. — 9) Dobry uczynek (opowiadanie z własnej fantazyi). — 10) Niedola poety (według satyry Naruszewicza) szk.

Klasa VII.

1. Znaczenie Karpińskiego i Książnina w literaturze XVIII. wieku (szk.). — 2. a) Oszczędnością i pracą ludzie się

bogacą — rozwinąć i objaśnić. b) Obraz Grottgera „Już tylko nędzą“ — uczucia i refleksye. — 3. a) Najważniejsze motywy w balladach Mickiewicza — b) Tok myśli w „Odzie do młodości“. — 4 a) Obraz pustyni w Farysie. — b) Płomień rozgryzione malowane dzieje, Skarby mieczowi spustoszą złodzieje — Pieśń ujdzie cało. — 5) Dla czego mamy popierać przemysł domowy? 5) Tok myśli w Improwizacyi Konrada. (szk.). — 6. a) Mowa na cześć zasłużonego męża.

b) Rozwinąć myśl zawartą w wierszu Asnyka:

„Huczy woda po kamieniach,
A na głębi cicho płynie:
Nie sądz ludzi po zachceniach,
Alé prawdy szukaj w czynie“.

7) Myśl przewodnia utworu Goszczyńskiego „Król zamczyska“.

Klasa VIII.

1. Wizerunek zewnętrzny i duchowy Słowackiego w młodości na podstawie utworu „Godzina myśli“. — 2. a) Konrad Mickiewicza a Kordyan Słowackiego. — b) Co więcej cenić należy w człowieku: naukę czy charakter? — 3) Jak Krasiński uzasadnia konieczność zmartwychwstania Polski (według wstępu do Przedświtu). — 4) Wszędzie, wszędzie na planecie hraci moich ryty ślad (Krasiński, Psalm miłości). — 5) Nad mogiłą bohatera (refleksya). — 6) Moje zamiary i pragnienia na przyszłość.

2. W języku niemieckim.

Klasa V.

1. Maley und Malone (Nacherzählung). — 2) Der Handschuh (Inhalt) szk. — 3) Welche Hindernisse hatte Möros zu überwinden? — 4) Der Graben und der Hirsch. — 5) Die traurige Krönung (szk.). — 6) Also war's in alten Zeiten, heute kommt das nicht mehr vor. — 7) Die Kraniche des Ibykus (szk.). — 8) Die Eumeniden. 9) Die Ermordung des Ibykus (szk.) 10) Nis Randers (szk.). — 11) Die Halligen (szk.). 12) Der goldene Tod. — 13) Der Taucher. — 14) Die Taucherarbeit (Nach Lesestück Cl.).

Klasa VI.

1. Die schwäbische Kunde. — 2) Der Nibelungenschatz (szk.). 3) — Die Legende vom Hufeisen (szk.). — 4) Das Glück von Edenhall (Chronolog. Darstellung). — 5) Das Glück von Edenhall (Erzählung eines Gastes). — 6) Roland der Schildträger. — 7) Rolands Kampf mit dem Riesen 8) Wer war Tellheim (szk.)? — 9) Tellheims Charakteristik (nach dem I. Akt). 10) Das Gespensterschiff (szk.).

Klasa VII.

1. Worin unterscheidet sich die älteste Gestalt der Nibelungensage von dem Nibelungenliede? — 2) Johanna in der Heimat (Nach Schillers Jungfrau von Orleans (szk.). — 3) Die ältesten Anfänge des Dramas in Deutschland. — 4) Erbkönigs Tochter (Nach Herder) szk. — 5) Die Entstehung der deutschen Schriftsprache. — 6) Übersetzung aus dem Polnischen (szk.). — 7) Tells Rettung auf dem Vierwaldstättersee. — 8) Die Schicksale des Orestes bis zu seiner Ankunft in Tauris (szk.). 9) Das grösste aller Übel ist die Schuld. — 10) Welche Bedeutung hat Klopstock für die Entwicklung der deutschen Nationalliteratur.

Klasa VIII.

1. Inwiefern ist Wallensteins Lager eine Exposition zum Gesamtdrama (szk.). — 2) Inwiefern liegt in Wallensteins „Es ist zu spät!“ der tragische Grundton der Trilogie? — 3) Entstehung der neuhochdeutschen Schriftsprache (szk.) — 4) Die Reformideen des Martin Opitz. — 5) Freies Thema.

IV.

Zbiory naukowe.

1. *Biblioteka.*

W roku szkolnym 1912 liczyła biblioteka 1011 dzieł polskich, 871 niemieckich. W ciągu roku 1913 przybyło 14 dzieł polskich i 6 niemieckich. Stan obecny: 1025 dzieł polskich, 877 niemieckich.

W darze otrzymał zakład następujące dzieła, za które autorom serdeczne wyraża podziękowanie: 1. Piekarski M., J. I. Kraszewski, Życie i dzieła. 2. Dr. A. Łomnicki, Geometrya. 3. Frank W., Początki arytmetyki ogólnej i algebry. 4. Dr. J. Mi-
hułowicz, Podręcznik arytmetyki dla klasy V. — 5. Dr. K. Zagajewski, Märchen und Fabeln.

2. *Zbiory przyrodnicze.*

Stan obecny wykazuje w dziale zoologicznym 86, w botanicznym 39, w mineralogicznym 231 okazów, 2 szkielety, 7 czaszek i 3 szczęki. Tablic ściennych 56 i systematycznie zestawione zbiory owadów.

W darze ofiarował oficer marynarki Czesław Petelenz 2 okazy ryb i 1 okaz raka, wydobytych z głębin 1000 m morza Adryatyckiego podczas tegorocznej ekskursji naukowej na statku wojennym „Najade“ podjętej przez profesorów uniwersytetu, pracujących w dziale oceanografii i biologii.

3. *Zbiory fizykalne.*

W roku 1913 zakupiono: 1. Barometr Bourdona, 2. Falo-
wnicę, 3. Żwierciadło walcowe i stożkowe z 6-a obrazami, 4-5. Termometr ścienny z potrójną podziałką. 6. Radiometr, 7. Młotek wodny, 8. Przyrząd do rozkładania rozczynów soli, 9. Galwanometr pionowy, 10. Element termiczny z igłą magnetyczną, 11. Rurki Crooks'a, 12. Gazometer.

Stan obecny wynosi 138 przyrządów fizykalnych z odpowiednim zapasem przyborów i chemikaliów.

4. *Zbiory archeologiczne.*

Zbiory liczą 322 rycin i 12 dzieł naukowych, tudzież 62 monet.

5. *Zbiory geograficzne.*

Zbiory geograficzne liczą: a) Globusów 3, b) Map ściennych 65, c) Atlasów 4, d) Modele 6, e) Widoków i obrazów geograficznych 105.

Uczeń klasy IV. Bogdan Sadowski ofiarował 3 piękne widoki Kamieńca Podolskiego.

V.

Egzamin dojrzałości.

a) Pisemny egzamin (dnia 28., 29. i 30. maja).

1. Z języka polskiego 3 tematy do wyboru.

a) Związek między dziejami narodu polskiego a jego literaturą.

b) Ateny, Rzym, Jerozolima (Ich znaczenie w rozwoju ludzkości).

c) Siły przyrody w usługach człowieka.

2. Z języka łacińskiego :

Przełożyć na język polski : T. Livii ab U. c. XXIV, 13 (Ad Hannibalem, cum... credendum Nolains factum).

3. Z języka greckiego :

Przełożyć na język polski : Xenoph. *Ἑλληνικά III, 1*. (*Ἡ μὲν δὴ... μισθὸν παρέξει*).

b) *Ustny egzamin.*

Ustny egzamin dojrzałości w terminie letnim 1913 odbył się pod przewodnictwem c. k. krajowego Inspektora szkół Rady dworu Emanuela Dworskiego od dnia 9. do 11. czerwca.

Do egzaminu przystąpiło 19 uczniów zwyczajnych, 1 prywatysta, 1 eksternista.

Z tych uznano :

| | | | | | | |
|-----------------------------------|----|----------|---|-------|---|---------|
| dojrzałymi z odznaczeniem | 12 | ucz. zw. | — | pryw. | — | ekster. |
| dojrzałymi jednomyślnie | 5 | " | — | " | — | " |
| dojrzałymi większością głosów | 2 | " | 1 | " | — | " |
| reprobowano na $\frac{1}{2}$ roku | — | " | — | " | 1 | " |
| Razem | 19 | ucz. zw. | 1 | pryw. | 1 | ekster. |

c) *Wykaz imienny abiturjentów*

(Gwiazdka oznacza osiągnięte przy egzaminie odznaczenie).

| L. p. | Imię i nazwisko abiturjenta | Miejsce urodzenia | Dzień i rok urodzenia | Przyszły zawód |
|-------|-----------------------------|---------------------|-----------------------|----------------|
| 1* | Baczewski Adam | Lwów | 14 4 1895 | Technika |
| 2 | Bruchnański Jan | Świątniki | 26 2 1893 | Technika |
| 3* | Dadlez Michał | Rawa ruska | 4 1 1895 | Filozofia |
| 4 | Epler Roman | Lwów | 28 6 1895 | Medycyna |
| 5* | Godlewski Kazimierz | Lwów | 9 9 1895 | Prawo |
| 6* | Gorecki Zdzisław | Lwów | 13 2 1895 | Prawo |
| 7 | Heydel Adam | Beremiany | 22 8 1895 | Agronomia |
| 8* | Jamiński Adam | Rawa ruska | 28 11 1894 | Medycyna |
| 9 | Jonasz Alfred | Stryj | 5 5 1895 | Prawo |
| 10 | Lisiewicz Bronisław | Lwów | 8 7 1894 | Prawo |
| 11* | Lubomirski Jerzy | Wiedeń | 24 12 1894 | Prawo |
| 12* | Łoziński Jan | Lwów | 23 10 1895 | Prawo |
| 13 | Madeyski Karol | Siedliska | 29 3 1894 | Agronomia |
| 14* | Mycielski Felix | Borynicze | 25 7 1895 | Agronomia |
| 15* | Mycielski Ludwik | Borynicze | 26 5 1894 | Agronomia |
| 16* | Neumann Józef | Lwów | 12 2 1895 | Prawo |
| 17 | Pietruski Piotr | Gródek Jagielloński | 8 6 1895 | Prawo |
| 18* | Schellenberg August | Lwów | 18 2 1895 | Akad. hand. |
| 19* | Szawłowski Jan | Lwów | 1 5 1895 | Agronomia |
| 20 | Skarbek Stanisław | Lwów | 8 11 1893 | Prawo |

VI.

Cele humanitarne.

Ze składek, rozsprzedaży kokardek i urządzonych wieczor-
ków wpłynęło w roku 1913 ogółem 793·30 K, które rozdzielono
jak następuje:

| | |
|--|-----------------|
| Na fundusz weteranów z r. 1863 | 432 — K |
| Na Macierz szkolną z instytucji grosza | 90·30 „ |
| Na bursę im. Piotra Skargi | 78 — „ |
| Na Tow. szkoły lud. | 33 — „ |
| Na kolonie wakacyjne | 60 — „ |
| Na Bursę grunwaldzką | 100 — „ |
| Razem | <u>793·30 K</u> |

VI

Kronika Zakładu.

Rok szkolny rozpoczęto dnia 5. września uroczystym nabożeństwem, odprawionem w kaplicy zakładu.

Dnia 9. września i 19. listopada odprawiono nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiaty, w którym uczestniczyła młodzież z nauczycielami.

Dnia 18. września odbył się egzamin dojrzałości w terminie jesiennym pod przewodnictwem c. k. Inspektora krajowego szkół Rady dworu Emanuela Dworskiego.

Dnia 29. września odprawiono w trzechsetną rocznicę zgonu złotoustego Piotra Skargi uroczyste nabożeństwo, poczem młodzież wzięła udział w uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej.

Dzień imienin Najjaśniejszego Pana święcono dnia 4. października uroczystym nabożeństwem przy współudziale młodzieży i nauczycieli.

Dnia 13. listopada święcił zakład z wielką uroczystością pamięć Patrona swego św. Stanisława Kostki. Po nabożeństwie przemówił do młodzieży porywająco ks. Dziędzielewicz, starając się obudzić w sercach słuchającej go młodzieży zapał do wszystkiego, co duszę młodzieńczą wzmacnia i ku rzeczom wielkim zwraca.

Dnia 29. listopada święcono rocznicę powstania listopadowego.

Dnia 18. grudnia odbył się wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu pamięci *Trzech Wieszców*, który zaszczycił swoją obecnnością JWP. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr. J. Dembowski. Zgromadzeni bardzo licznie rodzice, opiekunowie i przyjaciele młodzieży z zadowoleniem przysłuchiwali się produkcjom; szczególnie podkreślali poprawność wykonania ról w I. i VI. akcie Maryi Stuart Słowackiego, odegranych przez uczniów klasy ósmej.

Dnia 11 stycznia uczestniczyła młodzież w żałobnem na-

bożeństwie w rocznicę śmierci ukochanego kolegi Władysława Weigel-Millereta.

Dnia 15 lutego przybył niespodzianie do zakładu Pan wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej i przysłuchiwał się nauce języka niemieckiego w klasie VI. i historii w kl. VIII.

Dnia 16. lutego zwiedził zakład JE. Leon Poniński.

Od 4—7 marca lustrował zakład c. k. Inspektor krajowy szkół Radca dworu E. Dworski.

Dnia 20. lutego urządziła młodzież klasy VII. wieczorek deklamacyjno-wokalny ku uczczeniu 50-tej rocznicy powstania r. 1863. Słowo wstępne wypowiedział profesor Józef Wiśmierski. Na zakończenie odegrali uczniowie bardzo udatnie 4-ty akt sztuki Żuławskiego p. t. *Dykta tor*.

Od 12 -15 marca odbywały się rekolekcyje wielkopostne, które uczniowie kl. I.—III. odprawili pod kierunkiem Przewielebnego profesora Uniwersytetu ks. Dra Adama Gerstmana. Uczniowie kl. IV.—VIII. słuchali w wielkim skupieniu głęboko pomyślanych nauk, wygłoszanych porwijająco przez Przewielebnego ks. Józefa Dziędzielewicza. Rekolekcyje zakończyły się spowiedzią i przystąpieniem uczniów do stołu Pańskiego.

Dnia 15. marca zwiedzili uczniowie piękną wystawę starych mistrzów w salonie sztuki.

Dnia 3. maja święciła młodzież uroczyście rocznicę Konstytucyi i uczestniczyła w wspianym pochodzie.

Dnia 5. czerwca zwiedzili uczniowie kl. V. i VI. pod przewodnictwem profesora Rady szkolnego Dra J. Limbacha zbiory przyrodnicze i etnograficzne w Muzeum Dzieduszyckich.

Dnia 9.—11. czerwca odbył się ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół Rady dworu Emanuela Dworskiego.

Dnia 12. czerwca odbyło się po mszy św., odprawionej na intencję abiturjentów, w obecności rodziców uroczyste rozdanie świadectw. Abiturjent Jan Szawłowski w serdecznych słowach dziękował zakładowi za opiekę w nim doznaną i zwrócił się do pozostających w zakładzie kolegów z szczerą radą i zachętą, ażeby korzystali z pracy swych nauczycieli i przy ich pomocy starali się osiągnąć cel zamierzony. Uczeń klasy VII. Roman Dębicki w ciepłych słowach pożegnał odchodzących już starszych kolegów, wyrażając nadzieję spotkania się w niedalekim czasie na niwie pracy zawodowej. Dyrektor podziękował w imieniu włas-

nem i grona nauczycielskiego za serdeczne wyrazy i wskazał, jak się powinno przez gorącą wiarę w Boga, niezachwianą wiarę w Ojczyzny być, wiarę w siebie i swe siły spełnić obowiązek człowieka i obywatela i — być szczęśliwym. Wreszcie JWP. Stanisław hr. Mycielski w imieniu rodziców w wymownych i serdecznych słowach podziękował zakładowi za jego owocną pracę, a młodzież zachęcał gorąco do cnoty obywatelskiej, do pracy dla Ojczyzny.

W ciągu roku przystępywali uczniowie trzy razy do spowiedzi św. i do Stołu Pańskiego.

Dnia 26. czerwca zakończono rok szkolny uroczystem na bożeństwem i wręczeniem świadectw uczniom.

VIII.

Statystyka uczniów.

| I. Liczba uczniów : | K l a s a | | | | | | | | Razem |
|--|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-------------------|
| | I. | II. | III. | IV. | V. | VI. | VII. | VIII. | |
| Z końcem r. s. 1911 12 było | 18 ⁵ | 18 ⁸ | 22 ⁵ | 20 ³ | 23 | 23 ² | 22 ² | 15 | 161 ²⁵ |
| Z początkiem r. s. 1912 13 było | 11 ² | 24 ² | 23 ⁵ | 24 ² | 20 ³ | 21 | 23 ¹ | 23 ² | 169 ¹⁷ |
| a) tutejszych { z promocją . | — | 17 | 21 | 22 | 20 | 18 | 21 ¹ | 23 | 142 |
| { repetentów . | 1 | — | — | 1 | 2 | — | — | — | 4 |
| b) z innych { z promocją . | 9 | 6 | 2 | 1 | 1 | 2 | 1 | — | 22 |
| zakładów { repetentów . | — | — | — | — | — | — | 1 | — | 1 |
| W ciągu roku przybyło . . . | 3 ¹ | 4 ¹ | — | 2 ² | 1 | 4 | 1 | — | 15 ⁴ |
| W ciągu roku opuściło zakład | 1 | 1 ¹ | 1 | 2 | — | 3 | — | — | 8 ¹ |
| Z końcem r. s. było razem . | 12 ³ | 26 ² | 22 ⁵ | 24 ⁴ | 24 ² | 21 | 24 ¹ | 23 ² | 176 ²⁰ |
| 2. Według miejsca urodzenia : | | | | | | | | | |
| Ze Lwowa | 6 | 10 | 13 | 12 | 11 | 12 | 12 | 10 | 86 |
| Z Galicyi | 6 | 14 | 7 | 10 | 12 | 5 | 11 | 11 | 76 |
| Z Królestwa polsk. i prowincji zabranych | — | — | — | — | — | 1 | — | — | 1 |
| Z Bukowiny | — | — | — | — | 1 | 1 | 1 | — | 3 |
| Z Austrii dolnej | — | 1 | — | 1 | — | 2 | — | 2 | 6 |
| Z Moraw | — | — | 1 | — | — | — | — | — | 1 |
| Z Szwajcaryi | — | 1 | — | — | — | — | — | — | 1 |
| Z Rosyi | — | — | 1 | 1 | — | — | — | — | 2 |
| Razem . | 12 | 26 | 22 | 24 | 24 | 21 | 24 | 23 | 176 |
| 3. Według wyznania religijnego : | | | | | | | | | |
| Katolików obrz. rzym. kat. . | 12 | 21 | 15 | 20 | 22 | 14 | 22 | 20 | 141 |
| „ „ orm. kat. . | — | — | — | — | — | 1 | — | — | 1 |
| „ „ greck. kat. . | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 1 |
| Wyznania ewangelickiego . | — | — | 1 | 1 | — | — | — | 1 | 3 |
| „ mojżeszowego . | — | 5 | 6 | 3 | 2 | 6 | 2 | 1 | 25 |
| Razem . | 12 | 26 | 22 | 24 | 24 | 21 | 24 | 23 | 176 |

| | K l a s a | | | | | | | | Razem |
|--|-----------|-----|------|-----|----|-----|------|-------|-------|
| | I. | II. | III. | IV. | V. | VI. | VII. | VIII. | |
| 4. Według języka ojczystego: | | | | | | | | | |
| Mówiących po polsku i Polaków | 12 | 26 | 22 | 24 | 24 | 21 | 24 | 23 | 176 |
| 5. Według miejsca pobytu rodziców: | | | | | | | | | |
| Miejscowych | 10 | 22 | 21 | 21 | 24 | 17 | 22 | 19 | 156 |
| Zamiejscowych | 2 | 4 | 1 | 3 | — | 4 | 2 | 4 | 20 |
| Razem | 12 | 26 | 22 | 24 | 24 | 21 | 24 | 23 | 176 |
| 6. Według wieku: | | | | | | | | | |
| Lat 10 | 3 | — | — | — | — | — | — | — | 3 |
| „ 11 | 7 | — | — | — | — | — | — | — | 7 |
| „ 12 | 2 | 18 | — | — | — | — | — | — | 20 |
| „ 13 | — | 8 | 18 | — | — | — | — | — | 26 |
| „ 14 | — | — | 2 | 14 | — | — | — | — | 16 |
| „ 15 | — | — | 2 | 7 | 14 | — | — | — | 23 |
| „ 16 | — | — | — | 2 | 6 | 12 | — | — | 20 |
| „ 17 | — | — | — | 1 | 4 | 4 | 13 | — | 22 |
| „ 18 | — | — | — | — | — | 5 | 4 | 14 | 23 |
| Nad 18 lat | — | — | — | — | — | — | 9 | 9 | 16 |
| Razem | 12 | 26 | 22 | 24 | 24 | 21 | 24 | 13 | 176 |
| 7. Uzupelnieniu klasyfikacji z. r. 1911/12: | | | | | | | | | |
| Do egzaminu poprawczego przeznaczono | — | — | 1 | — | 4 | 3 | — | 1 | 9 |
| Egzamin zdało | — | — | 1 | — | 4 | 3 | — | 1 | 9 |
| Uznano za chlubnie uzdolnionych | 7 | 9 | 4 | 4 | 4 | 5 | 13 | 4 | 50 |
| Do klasy wyższej uzdolnionych | 9 | 9 | 17 | 12 | 16 | 16 | 9 | 11 | 99 |
| Do klasy wyższej na ogół uzdolnionych | 1 | — | 1 | 3 | — | — | — | — | 5 |
| Do klasy wyższej nieuzdolnionych | 1 | — | — | — | 2 | 1 | — | — | 4 |
| Nie klasyfikowano | — | — | — | 1 | 1 | 1 | — | — | 3 |
| Razem | 18 | 18 | 22 | 20 | 23 | 23 | 22 | 15 | 161 |

| 8. Klasyfikacja uczniów w r. 1912/13: | K l a s a | | | | | | | | Razem |
|--|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|------------|
| | I. | II. | III. | IV. | V. | VI. | VII. | VIII. | |
| Do klasy wyższej chlubnie uzdolnionych | 4 | 10 | 7 | 5 | 4 | 4 | 5 | 13 | 52 |
| Do klasy wyższej uzdolnio- nych | 5 | 12 | 14 | 13 | 17 | 14 | 16 | 7 | 100 |
| Do klasy wyższej na ogół uzdolnionych | 1 | — | 1 | 4 | — | — | — | — | 6 |
| Do klasy wyższej nieuzdol- nionych | — | — | — | 2 | 1 | — | — | — | 3 |
| Przeznaczono do egzaminu poprawczego | 1 | 2 | — | — | 1 | 2 | 3 | 3 | 12 |
| Nie klasyfikowano | 1 | — | — | — | 1 | 1 | — | — | 3 |
| Razem . | 12 | 24 | 22 | 24 | 24 | 21 | 24 | 23 | 176 |
| 9. Uczyło się nadobo- wiązkowo prywatnie: | | | | | | | | | |
| Języka francuskiego | — | 3 | — | — | 7 | 7 | 10 | 5 | 32 |
| Języka angielskiego | — | — | — | — | 3 | 3 | 4 | 2 | 12 |
| Muzyki | 6 | 11 | 10 | 9 | 6 | 10 | 1 | 11 | 71 |
| Śpiewu | — | — | — | 1 | — | — | 3 | 1 | 5 |
| 10. Stypendya | | | | | | | | | |
| Liczba stypendyów | 1 | — | — | — | — | — | 2 | — | 3 |
| Kwota stypendyjna | 315 | — | — | — | — | — | 630 | — | 945 |
| 11. Sporty. | | | | | | | | | |
| Pływanie | 2 | 8 | 7 | 7 | 8 | 1 | 6 | 16 | 55 |
| Wioślarstwo | — | 6 | 8 | 4 | 8 | 2 | 9 | 10 | 47 |
| Ślizgawka | 9 | 16 | 9 | 16 | 17 | 12 | 10 | 16 | 105 |
| Saneczki | 6 | 11 | 8 | 13 | 9 | 7 | 1 | 5 | 60 |
| Narty | — | 1 | — | 3 | 5 | 6 | 6 | 3 | 24 |
| Kolarstwo | 1 | 3 | 2 | 5 | 6 | 6 | 6 | 4 | 33 |
| Szermierka | — | — | — | — | 2 | 1 | 5 | 10 | 18 |
| Konna jazda | — | 6 | 12 | 15 | 8 | 7 | 6 | 17 | 71 |

IX.

Klasyfikacja uczniów.

(Tłusty druk oznacza odznaczenie).

Klasa I.

Adamowski Kamil
 Głowiński Michał
 Krzyżanowski Janusz
Kuhn Adam
 Polo Henryk

Schiffner Artur
 Scott Elgin
Szafrński Oleg
Weigel-Milleret Stefan
 Wierzchlejski Klemens.

Klasa II.

Bałtaban Maryan
Czaykowski Hipolit
Długosz Jan
Gayczak Kazimierz
Gutentag Artur
 Hennig Stanisław
 Horszowski Zdzisław
Kallenbach Zygmunt
 Kirschner Franciszek
 Kornhaber Rudolf
Korytowski Erazm
 Królikiewicz Kazimierz

Królikiewicz Stanisław
 Lax Zygmunt
Lewandowski Mieczysław
 Makarewicz Emil
Mars Grzegorz
 Mossakowski Władysław
 Pelz Tadeusz
 Szyszkowski Zbigniew
 Tomkiewicz Antoni
Zakrzeński Władysław
 Zandler Franciszek
Zgórski Witold

Klasa III.

Bielesz Jerzy
Długosz Tadeusz
 Fein Herman
 Geringer Józef
Godlewski Alfred
 Kanner Jakób
 Klafien Bronisław

Kruszewski Henryk
 Lauterbach Artur
 Letyński Leopold
 Liptay Alfred
Mikuszewski Czesław
 Ostrowski Bolesław
 Papée Roman

Petelenz Roman
 Rapalski Eugeniusz
 Rehman Jan
 Rohatyn Artur

Rosner Zygmunt
 Sessler Zygmunt
 Sulimirski Witold
Zgórski Andrzej

Klasa IV.

Cieński Witold
 Domański Stanisław
 Epler Kazimierz
 Gracka Józef
 Hennig Julian
 Horodyski Władysław
Jankowski Jan
 Kasperek Wiktor
 Kowalski Stanisław
 Kronik Julian
 Kurtz Jerzy

Lasocki Kazimierz
 Lityński Jan
 Lityński Władysław
 Miączyński Jerzy
Ostaszewski Bronisław
Sadowski Bogdan
 Scott Jerzy
Sieradzki Jerzy
Szarski Andrzej
 Weinreb Ozyasz
 Zachariewicz Julian
 Zgórski Wojciech

Klasa V.

Borecki Tadeusz
 Epler Stanisław
 Gorecki Stanisław
 Henner Feliks
 Krzyżanowski Alfred
 Krzyżanowski Jerzy
 Kurtz Karol
 Liptay Stefan
 Małaczyński Leszek
 Mossakowski Stanisław

Motylewski Mieczysław
Münter Stanisław
 Pineles Jakób
 Rakowski Tadeusz
Rosner Rudolf
 Rozdoł Mieczysław
Selcer Mieczysław
 Skwarczyński Ludwik
 Sulimirski Tadeusz
 Traczewski Stefan

Wiesiołowski Aleksander.

Klasa VI.

Blumen Leopold
Bukowski Stanisław
 Czarkowski Kajetan
Dadlez Józef
 Dmochowski Zdzisław
 Getter Stanisław

Kossak Karol
 Lasocki Stefan
 Piniński Mieczysław
 Rejchan Stanisław
 Schwarzwald Artur
 Schwarzwald Zygfryd

Seredyński Hipolit
Telichowski Zdzisław
Weinreb Gustaw

Wixel Paweł
Ziff Szymon
Zimny Witold

Klasa VII.

Adam Tadeusz
Andraszek Władysław
Burliga Jerzy
Dębicki Roman
Düll Zygmunt
Dzieduszycki Edward
Gellber Stanisław
Glaser Stefan
Harasimowicz Karol
Kauczyński Michał

Królikowski Stanisław
Kuhn Józef
Mukowicz Stefan
Pawłowski Tadeusz
Piątkiewicz Zdzisław
Rehman Józef
Skalkowski Iwo
Sosnowski Jerzy
Turasiewicz Stanisław
Wiesiołowski Adolf

Klasa VIII.

Baczewski Adam
Bruchnalski Jan
Dadlez Michał
Epler Roman
Godlewski Kazimierz
Gorecki Zdzisław
Heydel Adam
Jamiński Adam
Jonasz Alfred
Lisiewicz Bronisław

Lubomirski Stefan
Łoziński Jan
Madeyski Karol
Matuszewicz Stefan
Mycielski Felix
Mycielski Ludwik
Neumann Józef
Pietruski Piotr
Schellenberg August
Szawłowski Jan

